

Dr hab. Bohdan Halczak, prof. UZ

Zielona Góra 12.10.2015 r.

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Zielonogórski

Recenzja rozprawy doktorskiej Mariusza Humeckiego „Ludność ukraińska na Łemkowszczyźnie w latach 1939-1945”

Problematyka okupacji niemieckiej na Łemkowszczyźnie, w latach 1939-1945 nie była dotychczas tematem odrębnego opracowania naukowego, poza kilkoma artykułami o charakterze przyczynkarskim. Praca Mariusza Humeckiego ma charakter niemal pionierski.

Treść recenzowanej pracy jest zgodna z tytułem. W stosunku do Łemków autor posłużył się określeniem „ukraińska ludność Łemkowszczyzny”. Nie wzbudza to zastrzeżeń ponieważ ludność ta, bez wątplenia przynależy do ukraińskiego etnosu. Autor słusznie jednak unika określania Łemków wprost Ukraińcami ponieważ znaczna część tej ludności, w analizowanym okresie nie posiadała ukształtowanej ukraińskiej tożsamości narodowej.

Pewne zastrzeżenia może wzbudzać fakt, iż autor posługuje się określeniem Łemkowszczyzna jedynie w odniesieniu do północnej części tego regionu, zlokalizowanej w granicach państwa polskiego. Nie wspomniał o południowej części, położonej w północno-wschodniej Słowacji. Takie pojmowanie Łemkowszczyzny dominuje jednak w polskich opracowaniach, chociaż niektórzy autorzy (np. Roman Reinfuss) dostrzegają, iż Łemkowie zamieszkują również po południowej stronie Beskidów.

Konstrukcja recenzowanej pracy nie budzi zastrzeżeń. Autor podzielił pracę na cztery rozdziały. W pierwszym ukazał sytuację polityczną ludności ukraińskiej na Łemkowszczyźnie, w okresie okupacji hitlerowskiej. W drugim rozdziale przedstawił położenie gospodarcze tej ludności, w trzecim życie kulturalno-oświatowe i sportowe, a w czwartym życie religijne. Rozdziały stanowią, zatem logiczną konstrukcję, która umożliwia przedstawienie bardzo wszechstronnego obrazu życia społeczności łemkowskiej w okupowanym kraju.

W pierwszym rozdziale autor ukazał orientacje narodowościowe wśród Łemków przed wybuchem II wojny światowej, kampanię wrześniową 1939 r. na Łemkowszczyźnie, politykę niemieckiego okupanta, działalność Ukraińskiego Komitetu Centralnego i aktywność organizacji podziemnych. Tytuł podrozdziału 1.5 „Działalność zbrojna na Łemkowszczyźnie” budzi wątpliwości. Przedstawiona przez autora działalność konspiracyjna tylko częściowo miała charakter zbrojny. Nie wiadomo również dlaczego w tym właśnie podrozdziale autor ukazał nabór, a raczej próby naboru Łemków do dywizji SS Galizien. Formacja ta nie miała charakteru konspiracyjnego i nie prowadziła walki zbrojnej na Łemkowszczyźnie. Bardziej wskazane byłoby omówienie jej w podrozdziale 1.3. „Okupacja niemiecka Łemkowszczyzny”, w którym zresztą autor opisał policję ukraińską, stworzoną przez Niemców.

Trudno zgodzić się z niektórymi opiniami, wyrażonymi przez Mariusza Humeckiego w podrozdziale 1.1. „Orientacje narodowościowe wśród Łemków przed wybuchem II wojny światowej”. Autor wyróżnia trzy orientacje: „moskwofilską, staroruską i ukraińską”. Nie usiłuje jednak wyjaśnić różnic między orientacją „moskwofilską” i „staroruską”. Byłoby to trudne ponieważ chodzi w istocie o jedną orientację, skierowaną na Rosję. Antagonizm pomiędzy Ruską Agrarną Organizacją (utożsamianą z ruchem „starorusinów”) i Rosyjską Włościańską Organizacją (utożsamianą z ruchem „moskwofilskim”) miał głównie charakter personalny. Jak słusznie zauważył Mariusz Humecki łemkowscy „moskwofile” nie separowali się całkowicie od ukraińskości. Uznawali istnienie nadrzędnej „ruskiej nacji”, obejmującej Rosjan, Ukraińców i Białorusinów.

Autor niesłusznie utożsamia natomiast organizację „Łemko-Sojuz”, powołaną w 1933 r. z całym ruchem „starorusinów”. Jakkolwiek działacze tej organizacji wywodzili się z Ruskiej Agrarnej Organizacji nie reprezentowali całego środowiska. „Łemko-Sojuz” odcinał się od tradycji „staroruskiej”. Dążył oficjalnie do stworzenia narodu łemkowskiego, odrębnego zarówno od Rosjan jak i Ukraińców. Trudno nazywać „Łemko-Sojuz” organizacją „staroruską”.

Czy można, zatem uznać istnienie, przed wybuchem II wojny światowej „narodowej opeji łemkowskiej”? Kwestia ta przedstawia się niejednoznacznie. Jak słusznie zauważył Mariusz Humecki „Łemko-Sojuz” powstał w istocie z inicjatywy polskich władz i był przez nie wspierany. Nigdy jednak nie rozwinął się w duży ruch społeczny. Natomiast, kiedy po roku 1935 władze państwowe straciły zainteresowanie „Łemko-Sojuzem” działalność jego

faktycznie zanikła. W okresie okupacji hitlerowskiej organizacja nie przejawiała żadnej dostrzegalnej aktywności konspiracyjnej. Tymczasem łemkowscy działacze orientacji ukraińskiej jak i moskwofilskiej przejawiali w tym czasie dosyć ożywioną aktywność.

Moim zdaniem można mówić o istnieniu w społeczności łemkowskiej tylko dwóch orientacji narodowych: „moskwofilskiej” (czy raczej moskalofilskiej) i ukraińskiej. Jeśli nawet uznać istnienie trzeciej orientacji - „łemkowskiej” czy też „narodowo - łemkowskiej”, to miała ona charakter „załączkowy”. Skomplikowana kwestia orientacji narodowych w środowisku łemkowskim, przed wybuchem II wojny światowej została przedstawiona przez autora pracy w sposób nieco zbyt pobeżny.

Zbyt pobeżnie potraktowano także w analizowanym tekście dwie kwestie bardzo drażliwe i istotne dla relacji wewnątrz społeczności łemkowskiej – działalność ukraińskiej policji pomocniczej i polskiej „policji granatowej” na Łemkowszczyźnie oraz pobór Łemków do Armii Czerwonej w 1945 r. Mariusz Humecki ograniczył się do krótkich informacji. Znacznie więcej uwagi poświęcił autor aktywności partyzantki komunistycznej na Łemkowszczyźnie. Wykorzystał przede wszystkim wspomnienia Michała Dońskiego – czołowego łemkowskiego działacza komunistycznego. Są one istotnym źródłem dla historyka. Jednak autor wykazał trochę zbyt mało krytycyzmu wobec tej relacji. Doński znacznie wyolbrzymiał znaczenie konspiracji komunistycznej na Łemkowszczyźnie jak również własne zasługi bojowe.

Mimo krytycznych uwag rozdział pierwszy pracy Mariusza Humeckiego trzeba ocenić pozytywnie. Autor przedstawił rzetelnie sytuację polityczną ukraińskiej ludności Łemkowszczyzny, w latach 1939 – 1945. Unikając patetyzmu ukazał dramat tej ludności, którą strony walczące traktowały na ogół instrumentalnie. Łemkowie znaleźli się w latach 1939 – 1945 w strefie wielkiego konfliktu zbrojnego, którego znaczenia często nawet nie rozumieli.

W rozdziale drugim autor ukazał warunki życia i gospodarowania oraz ukraińską spółdzielczość na Łemkowszczyźnie. Tematyki tej nie podejmowano dotychczas, w polskich opracowaniach historycznych niemal zupełnie. Autor słusznie przedstawił kwestię spółdzielczości ukraińskiej w okupowanym państwie, w sposób niejednoznaczny. Podkreślił, że inicjatorem rozwoju ruchu spółdzielczego, zarówno polskiego jak i ukraińskiego w Generalnym Gubernatorstwie były niemieckie władze okupacyjne. Spółdzielczość miała być narzędziem, służącym do realizacji celów okupanta. Jednak w rzeczywistości działalność

spółdzielni często wykraczała daleko poza ramy ustalone przez niemieckie władze okupacyjne.

W rozdziale trzecim autor przedstawił rozwój oświaty ukraińskiej na Łemkowszczyźnie, w latach 1939 - 1945, a także życie kulturalne i sport. Wykazał, iż czasy hitlerowskiej okupacji były paradoksalnie okresem dużego rozwoju ukraińskiego szkolnictwa na Łemkowszczyźnie. We wsiach łemkowskich rozwijało się życie kulturalne. Autor nie ukrywa faktu, iż władze okupacyjne faworyzowały ludność ukraińską w stosunku do Polaków. Szkolnictwo ukraińskie w Generalnej Guberni dysponowało większymi możliwościami rozwoju niż szkolnictwo polskie. Jednak rozwój ukraińskiej oświaty był – jego zdaniem – przede wszystkim zasługą miejscowej inteligencji ukraińskiej. Autor zwraca uwagę na dynamiczny rozwój klubów sportowych na Łemkowszczyźnie, w okresie okupacji. Wcześniej w społeczności łemkowskiej sport w formie zorganizowanej nie istniał niemal zupełnie.

W rozdziale czwartym autor ukazał stosunki wyznaniowe na Łemkowszczyźnie w okresie II Rzeczypospolitej oraz funkcjonowanie Kościoła prawosławnego i greckokatolickiej Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny w okresie okupacji. Pewne zastrzeżenia może wzbudzać przedstawienie przez autora kwestii konwersji części Łemków z grekokatolicyzmu na prawosławie, która została zapoczątkowana przed wybuchem I wojny światowej, a fazę kulminacyjną osiągnęła w drugiej połowie lat dwudziestych. Autor skłonny jest doszukiwać się przyczyn tego zjawiska w procesach zachodzących wewnątrz społeczności łemkowskiej. Nie docenia zewnętrznej inspiracji.

Tymczasem w okresie poprzedzającym I wojnę światową rosyjska Cerkiew prawosławna prowadziła intensywną akcję misyjną w środowisku łemkowskim. Wobec zbliżającej się nieuchronnie wojny z Austro-Węgrami państwo carów starało się rozbudzać nastroje prorosyjskie wśród ludności ukraińskiej w Galicji. Część Łemków okazała się podatna na tę propagandę. Prawosławnej akcji misyjnej sprzyjał, rozpowszechniony wśród Łemków zwyczaj pielgrzymowania do Ławry Poczajowskiej na Wołyniu, a zatem w granicach Rosji. Pobyt w prawosławnym sanktuarium stwarzał duże możliwości oddziaływania na pielgrzymów. Do Galicji wysyłano z Rosji specjalnie przeszkolonych emisariuszy. Z powodzeniem prowadzono akcję misyjną w środowisku łemkowskiej diaspory w USA. Emigranci oddziaływali następnie na swe rodziny w kraju. Rosyjscy emisariusze, w trakcie akcji misyjnej nie cofali się przed manipulacją. Wmawiali np. Łemkom, że ukraińscy

działacze narodowi są zakamuflowanymi Polakami, których celem jest w istocie polonizacja „ruskiego narodu”. Literacki język ukraiński nazywano „spolonizowaną wersją języka ruskiego”.

Niezwykle istotny i drażliwy dla społeczności łemkowskiej problem relacji między prawosławiem i grekokatolicyzmem Mariusz Humecki ukazał w sposób nieco zbyt uproszczony. Z drugiej jednak strony trzeba podkreślić, iż stara się być obiektywny, ukazując racje obu stron. Dobrze przedstawił problemy, z jakimi borykało się duchowieństwo obu wyznań na Łemkowszczyźnie, w trudnym czasie okupacji. Zwrócił uwagę na proces swoistej „ukrainizacji” Kościoła prawosławnego w tym okresie, czego wielu historyków w Polsce nie dostrzega.

W pracy zwraca uwagę bogata baza źródłowa a także obszerna bibliografia. Autor wykorzystał opracowania nie tylko w języku polskim, ale również w języku ukraińskim, słowackim i niemieckim.

Dysertacja Mariusza Humeckiego spełnia wymogi pracy doktorskiej. Uważam, że rozprawa odpowiada wymogom określonym w ustawie z 18 marca 2011 roku o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U.2011 nr 84 poz. 455) i na tej podstawie wnoszę o dopuszczenie mgra Mariusza Humeckiego do dalszych etapów ubiegania się o stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.

B. Matczak